# KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Redaktor — Cz. Nałęcz.

ROK XXX. Nr. 10 1 czerwca 1931 r.



DR. FARM. J. FABICKI.

## Jajniki - Ovaria.

(Dokończenie).

Hormon jajnikowy (folikulina - oestrina) został otrzymany w roku 1925/6 przez *Zondeka* i *Brahna* z płynu pęcherzykowego i łożyska. Obecnie, gdy się autorom udało dowieść, że wydziela się on w ogromnej ilości z moczem ciężarnych kobiet (do 10.000 mysich jednostek) i zwierząt, a nawet z moczem osób klimakterycznych, to nader paląca, prawie wszechwładna kwestja ceny przestała być aktualną. Dość powiedzieć, że litr dawnego bardzo drogiego krowiego soku pęcherzykowego zastąpić się daje przez tanie ½ litra moczu ciężarnego i że, 200 litrów tego moczu przy dializacji dostarcza 1 gram hormonu.

W roku 1928 *Zondek* (cyt. wg. Higiera 1928) opisał metodę otrzymywania hormonu z moczu.

Przepis *Zondek'a* brzmi w oryginale jak następuje:

1) Zmieszać mocz ciężarny z rozpuszczalnikiem organicznym, wolnym od alkoholu,
2) Osad na gorąco poddać działaniu roztworu alkalicznego,
3) Otrzymaną mieszaninę, rozpuszczoną w wodzie, przemyć następnie w eterze,
4) Osad, rozpuszczony w wodzie przekroplonej, filtrować. Przesącz otrzymany zawiera czysty hormon jajnikowy.

Opisana przez *Zondeka* metoda ekstrakcyjna była niewygodna, choćby z tego względu, że operowała dużemi ilościami moczu i płynów ekstrakcyjnych. *Zondek* pracował nad jej uproszczeniem i w roku 1930 podaje z *Eweykiem* 2 metody absorbcyjną, i polegającą na strącaniu solami metali ciężkich.

Metoda absorbcyjna polega na absorbcji hormonu z moczu przez węgiel i wyciągnięciu pochłoniętego hormonu przez alkohol amylowy, a następnie chloroform. Według autorów, lepszą okazała się metoda strącania, którą autorzy szczegółowo opisują:

3 l. moczu zakwasić kwasem octowym i przesączyć przez ziemię okrzemkową. Mieszając, dodać 54 g. Plumbum aceticum tribasicum. Tworzy się żółtawy strąt, który zostawić na 24 godziny, odsączyć i wytrawić 2-3-krotnie alkoholem bezwodnym 40 — 50° C. (po 200 cc.). Alkohol odparować, pozostałość rozpuścić w 20 cc. alkoholu bezwodnego, ogrzać, przesączyć na gorąco i przesącz, ciągle mieszając, wlać do 250 cc. acetonu, przyczem tworzy się znaczny strąt (niezawierający hormonu). Ciecz przesączyć i odparować do 10 cc., rozcieńczyć do 30 cc. eteru octowego lub aceto-octowego, wlać do rozdzielacza i wykłócić mocno, dodawszy uprzednio $^1/_3$ objętość wody. Tworzą się 2 warstwy, z których wodna, acetowana nie zawiera hormonu; hormon znajduje się w warstwie estrowej. Wykłócić 2 — 3 razy. Porcje estrowe złączyć, odparować i pozostałość rozpuścić w 5 cc. eteru octowego. Eter octowy odparować, dodając stopniowo alkoholu i wody, dopóki ostatecznie nie ulotnią się ester i alkohol. Hormon znajduje się teraz w roztworze wodnym, który zagotować i przesączyć. O ile ciecz ma 30 cc., to w tych 30 cc. znajduje się hormonu z 3 litrów moczu. Otrzymany hormon podlega oznaczeniu biologicznemu w jednostkach mysich. Autorowie otrzymywali hormon o stężeniu 8000 jednostek w 1 cc.

*Doisy* otrzymywał hormon jajnikowy w stanie krystalicznym. 1 g. tego preparatu zawierał 8.000.000 j. m. czyli 1 jedn. m. = 0.00000125 mlg. Podobny preparat otrzymał *Marian* (1929), oraz *Butenandt* z oleistej masy wyodrębnionej z moczu kobiet ciężarnych. 1 g. tej oleistej substancji zawierał około 30.000 jednostek mysich. Otrzymane ciało krystaliczne ma p. t. 240°,nie zawiera N, P, S. Jest to produkt łatwo rozpuszczalny w alkoholu, acetonie, chloroformie, benzolu i gorącym octanie etylu; trudno rozpuszczalny w wodzie, zimnym eterze i eterze naftowym. W próżni destyluje się przy 130 — 150° bez rozkładu. Zaznaczyć należy, że prace w tym kierunku pierwszy podjął *Fränkel* jeszcze w roku 1902 i pierwszy przyszedł do przekonania, że hormon płciowy żeński jest zawarty w lipoidach jajnika.

W Polsce pierwszy *Truszkowski* (1930) wyodrębnił ciało krystaliczne z oleistej masy, otrzymanej z moczu kobiet ciężarnych. Dochodzenia *Truszkowskiego* były przeprowadzone częściowo w pracowni fizjologicznej firmy Klawe.

Po zreferowaniu przez autora wyniku powyższych prac w Tow. Ginekologicznem, przyjęto je z dużem uznaniem jako dorobek polskiej nauki. Według badań przeprowadzonych w pracowni fizjologicznej firmy Klawe. 1 g. oleistego ciała zawierał około 75,000 jednostek mysich.

Podczas badań nad przygotowaniem Ovarogenu (oestriny) *Truszkowskiego,* w roku 1930 zauważono, że rozczyny wodne szybko tracą swe własności fizjologiczne, natomiast rozczyny w oliwie konserwują się dobrze w ciągu dłuższego czasu, nie tracąc swych własności fizjologicznych. Preparat Truszkowskiego jest w obiegu pod nazwą *Ovarogen (oestrina) Klawe* w postaci płynu do zastrzyków i w proszku do receptury. 1 cc. Ovarogenu (oestrina) do zastrzyków odpowiada 40 jednostkom mysim. 1 g. proszku odpowiada 1000 jednostkom mysim.

Próbując ilościowo określić hormon, stwarzano różne jednostki. Już *Allen* i *Doisy* jako „jednostkę mysią" określili tę najmniejszą ilość wyciągu zawierającego hormon, które u kastrowanej myszy wywołuje w pochwie zmiany, odpowiadające okresowi rui. „Jednostka szczurza", według *Doisy, Rallsa, Allena* i *Johnstona (1924)* jest to najmniejsza ilość substancji, zawierającej hormon, które u kastrowanego szczura wagi od 140 — 200 g. wywołuje w pochwie zmiany, odpowiadające okresowi rui. Według *Laqueura* „jednostkę mysią" hormonu stanowi ta najmniejsza ilość „oestriny", która najmniej u dwóch z trzech kastrowanych myszy wywołuje w 72 godziny po ostatniem wstrzyknięciu wyraźne cykliczne zmiany w nabłonku pochwy. „Jednostka szczurza" jest według *Laqueura* cztery razy większa od „jednostki mysiej" (cyt. wg. *Hoenlówny* 1930).

Określanie miana przeprowadza się na białych kastrowanych myszkach. Do kastrowania najlepiej nadają się myszki o wadze 15 — 20 g. Podczas zabiegu narkozą eterową, należy ją stosować w minimalnej ilości lub też zupełnie jej unikać. Naogół myszki zabieg znoszą dobrze. Po wygojeniu się, co następuje po 2 — 3 tygodniach, myszki należy sprawdzić na jałowość. W tym celu w ciągu 4-ch tygodni codziennie należy badać wydzieliny pochwy. Obecność komórek zrogowaciałych wykazuje na obecność okresu rui i niedokładnego zabiegu kastracji — takie myszki nie nadają się do oznaczania miana.

Poniżej przytoczona tablica wyjaśnia technikę miareczkowania preparatów jajnikowych.

Pomimo bardzo przystępnej i powszechnie przyjętej metody badania preparatów jajnikowych t. zw. sposobem „frottis" (rozmazów) znajduje ona swoich oponentów.

*Hoenlówna* (1930) badając preparat jajnikowy Ovarogen Klawe w stanie stałym, uważa metodę „frottis" na zbyt brutalną, bowiem sam już zabieg może wywołać przez podrażnienie błony śluzowej leukocytozę, charakterystyczną dla okresu spoczynku czyli diästrus.

W ciekawej swej pracy autorka podaje metodę badania.

Do badań należy używać szczurów 8-tygodniowych o wadze 90 — 150 gr. Usunięcie jajników odbywa się zapomocą laparatonji w narkozie eterowej. Okres czasu, jaki upływa między usunięciem jajników, a stosowaniem preparatów wynosi 6 — 8 tygodni. Badanie siły działania przeprowadza się w ten sposób, że po wstrzyknięciu w 3-ch dawkach co 4 godziny badanego preparatu jajnikowego, po 72 godzinach zabija się szczury przez skwawienie i bada pod mikroskopem zmiany, jakie zaszły w błonie śluzowej zwierząt, którym wstrzykiwano badany preparat. Okres 72 godzin po ostatnim zastrzyku jest niezbędny do wywołania odczynu błony śluzowej pochwy.

Dzięki wyodrębnieniu i wynalezieniu swoistego miana dla hormou jajnikowego, organoterapja współczesna uzyskała potężny środek do zwalczania patologicznych stanów, opartych na braku lub niedostateczności wydzieliny wewnętrznej kobiecych gruczołów płciowych.

**Miareczkowanie Ovarogenu (Oestriny) Klawe pro injectione. S. 13.**

N. Badania 115.

| N. N. myszek | Kontrolne badania 3/X | Kontrolne badania 4/X. | Jednostki mysie. | Ilość badanego preparatu do zastrzyk. | Ogólna dawka rozcieńczenia podana w 5 z strzykach. | Badania myszek 9/X. | Badania myszek 10/X. | UWAGI. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | — | — | 50 | 0.02 | 1 cc. A | + | + | + oznacza ruję<br>— „ brak rui.<br>Jałowość myszek kontrolowana w sierpniu codziennie w ciągu 3-ch tygodni.<br>**Rozcieńczenia.**<br>A =0.5 cc. X + 25 cc. 01<br>B = 4 cc. A + 2 cc. 01<br>C = 3 cc. A + 3 cc. 01<br>D = 3 cc. A + 4.5 cc. 01<br>E = 2 cc. A + 4 cc. 01<br>1 cc. rozcieńczenia podawany w 5 dawkach a 0.2 cc.<br>I zastrzyk 5/X g. 4 pp. 0.22 cc.<br>II „ 6/X „ 8 rano 0.22 cc.<br>III „ 6/X „ 12 pp. 0.2 cc.<br>IV „ 6/X „ 4 pp. 0.2 cc.<br>V „ 7/X „ 8 ran. 0.2 cc.<br>Myszka N. 13-guz w okolicy narządów płciowych. Myszka N. 23 wejście do pochwy utrudniowe z powodu szwa; trudność w otrzymaniu materjału.<br>**Orzeczenie**<br>Badany objekt S. 13 zawiera 100 jednostek w 1cc.<br>Badał: J. F. |
| 2 | — | — | 50 | 0.02 | „ | + | ± | |
| 3 | — | — | 50 | 0.02 | „ | + | + | |
| 4 | — | — | 50 | 0.02 | „ | + | + | |
| 5 | — | — | 50 | 0 02 | „ | + | + | |
| 6 | — | — | 75 | 0.0133 | 1 cc. B | + | ± | |
| 7 | — | — | 75 | 0.013 | „ | + | + | |
| 8 | — | — | 75 | 0 013 | „ | — | ± | |
| 9 | — | — | 75 | 0.013 | „ | + | + | |
| 10 | — | — | 750 | 0.013 | „ | + | + | |
| 11 | — | — | 100 | 0.01 | 1 cc. Ć | + | + | |
| 12 | — | — | 100 | 0.01 | „ | + | + | |
| 13 | — | — | 100 | 0.01 | „ | + | ± | |
| 14 | — | — | 100 | 0.01 | „ | — | — | |
| 15 | — | — | 100 | 0.01 | „ | + | ± | |
| 16 | — | — | 125 | 0.008 | 1 cc. D | — | + | |
| 17 | — | — | 125 | 0.008 | „ | + | — | |
| 18 | — | — | 125 | 0.008 | „ | — | — | |
| 19 | — | — | 125 | 0.008 | „ | — | — | |
| 20 | — | — | 125 | 0.008 | „ | + | ± | |
| 21 | — | — | 150 | 0.006 | 1 cc. E | — | — | |
| 22 | — | — | 150 | 0.006 | „ | — | — | |
| 23 | — | — | 150 | 0.006 | „ | + | — | |
| 24 | — | — | 150 | 0.006 | „ | — | — | |
| 25 | — | — | 150 | 0.006 | „ | — | — | |

PIŚMIENNICTWO.

1916 — HENLE J. — Zarys anatomji człowieka. Tekst str. 307.
1918 — BRUNER. — Stosunek narządów moczopłciowych do narządów moczopłciowych o wydzielinie wewnętrznej. Postęp Lekarski, wyd. f-my Magister Klawe.
1920 — HERRMANN E. und STEIN M. — Zentr. für Gynäkol.
1922 — SPRUT. — Chart of Endocrinopathies. Endocrinology and Metabolism by M. B. Barker, R. G. Hoskins, page 956, D. Appleton and Company.
1924 — SZYMONOWICZ W. — Podręcznik histologji i anatomji mikroskopowej, str. 310.
1924 — ALLEN EDGAR and DOISY EDWARD. — Americ. Journ. of Physiol. Bd. 69.

1924 — DOISY E., RALLS J. O., ALLEN E. and JOHNSTON C. G. — Journ of. biol. chem. Bd. 59.

1925 — COURRIER R. — Rev. franç. d'Endocrinol.

1925 — DOISY E., RALLS J. O., ALLEN E. and JOHNSTON C. G. — Journ. of biolog. chem

1925 — MACKIEWICZ. — O potrzebie i metodach badania czynnościowego w zakresie zachorzeń gruczołu dokrewnego. Warsz. Czasop. Lek. Nr. 7, str. 283.

1926 — PAPANICOLAU — Journ. Amer. Med Assoc.

1926 — ZONDEK B. und ASCHEIN. — Klin. Wochenschr.

1927 — SEPULVEDA J. — Algunas considerationes sobie transtornos ovaricos. Santiago de Chile.

1927 — SOCHAŃSKI H. — Somatyczne typy ludzkie w pojęciu lekarza internisty. Polska Gazeta Lek. Nr. 49, str. 986

1928 — PLEY PIERRE. — Journal de Physiologie-Cpt. rend. de la Soc. de Biol.

1928 — HIGIER H. — Jajo, owulacja i ciąża, a stosunek ich do hormonów jajnika i przysadki — Warsz. Czas. Lek. Nr. 15 — 16, str. 389.

1928 — KELLER — Ginekologja Polska.

1928 — KOBRYNER A. i REDEL D. — Znaczenie kliniczne zespołu nadnerczowo - płciowego. „Medycyna" — Nr. 44.

1928 — ŁYSAKOWSKI S. — Współczesny stan organoterapji hormonalnej. „Medycyna" Nr. 19 — 20, str. 396.

1928 — MURATA I ADACKI. — Zeitschrift für Geburtschilfe u. Gynäkol. XLII wg. Ginekologji Polskiej str. 158, T. VII, zesz. I — III.

1928 — TOROŃCZYK H. — O pewnej postaci braku miesiączkowania na tle niedomagania gruczołu tarczycowego — Ginekologja Polska.

1928 — TYPOGRAF J. — W sprawie niedomogi wielogruczołowej — Polskie Archiwum Med. Wewnętrznej, T. VII, z. I, str. 99

1928 — ZONDEK B. i ASCHHEIM S. — Arch. f. Gynäkol. Nr. 129.

1929 — FRUHINSHOLZ. — A propos du determinisme de la parturition. La Presse Med. 94.

1929 — LAFFAUT M. L — La Presse Médicale Nr. 84.

1929 — MARIAN. — The chemistry of aestrin Methods of Purification. Biochem. 7, 23 p. 1233—1241.

1929 — MARIAN I PARKES. — J. of. Phys. 67, p. 389.

1929 — PTASZEK I LIEBHARDT S. — O wpływie jajników na przemianę spoczynkową. Polsk. Arch. Med. Wewn. T. VII, z. IV, sr. 745.

1930 — HOENLÓWNA ELŻBIETA. — O niekórych własnościach farmakodynamicznych wyciągów z gruczołów płciowych żeńskich.

1930 — KNAUSS H. — Klin. Wochenschr. Nr. 21, cyt. wg. Wiadomości Farmaceut. Nr. 46, str 687.

1930 — OGINA. — Zentralbl. f. Gynäkol. Nr. 8.

1930 — SCHRÖDER R. — Zentranlbl f. Gynäkol. Nr. 19.

---

# Streszczenia z czasopism obcych.

## CHEMJA.

**Wykrywanie Pantoponu w Syr. guajacoli cps.** O. Tomiček i O. Procke (Casop. Česk. Lek. 1930, str. 239). Odczynnik Marquisa (1.5 ccm stęż $H_2SO_4$ + kropla 40% formaliny) daje wiśniowo - czerwone zabarwienie, jak z morfiną. Przy 100° barwa przechodzi w niebieską. 10% roztwór kwasu krzemowolframowego daje zmętnienie i obfity osad, podczas gdy w obecności morfiny syrup pozostaje przezroczysty, lub conajwyżej mętnieje nieznacznie. Oznaczenia ilościowe należy przeprowadzić w wyciągu chloroformowym otrzymanym z badanego syrupu w obecnośi amonjaku i alkoholu metylowego.

**Uproszczony sposób oznaczania morfiny w makowcu przy użyciu wirówki.** C. Stich (Pharm. Ztg. 1930, str. 1233). 6 g sproszkowanego makowca zarabia się na papkę 6 g wody, przenosi do zważonej kolbki i zadaje wodą do ciężaru 54 g. Po ½ godz. wstrząsaniu sączy się przez suchy sączek. Do 38 g przesączu dodaje się 2 g mieszaniny 17 g amonjaku i 38 g wody, miesza ostrożnie i sączy. 36 g. przesączu miesza się w kolbce z 10 g. eteru, dodaje jeszcze 4 g mieszaniny amonjakalnej i energicznie miesza przez 10 minut. Po ponownym dodatku eteru pozostawia się przez ½ godz. w spoczynku. Mieszaninę przenosi się wraz z wydzielonemi kryształkami do probówki wirowniczej i odwirowuje. Znajdujące się na dnie probówki kryształki przemywa się wodą nasyconą eterem i odwirowuje ponownie. Po rozpuszczeniu ich w 1/10 N HCl odmiareczkowuje się nadmiar kwasu 1/10 N NaOH w obecności czerwieni metylowej. 1 ccm 1/10 N HCl odpowiada 0.02852 g morfiny.

**Miareczkowe oznaczanie siarczanów metodą benzydynową.** (M. Chatron, Journ. Pharm. Chim. 1931, t. 13, str. 244). Po przeprowadzeniu wyczerpujących badań na temat powyższego zagadnienia i skontrolowaniu danych rozrzuconych w literaturze, odnoszącej się do przedmiotu, poleca autor następujący sposób przeprowadzenia oznaczenia: Do wysokiej ogniotrwałej zlewki objętości 150 ccm wprowadza się 5 ccm. badanego roztworu, którego zawartość siarczanów powinna wahać się od 0,05 do 1 mg. na ccm. Do roztworu dodaje się 2 krople błękitu bromofenolowego i doprowadza do pH 2,8 — 3. (Jeżeli roztwór jest zasadowy lub obojętny, dodać rozc. HCl do przejścia barwy w żółtą; roztwór kwaśny zadać ługiem sodowym do słabej barwy niebieskiej i powrócić do odcienia żółtego przez dodatek rozc. HCl). Zkolei dodaje się 2 ccm. czystego acetonu i 2 ccm. benzydynowego roztworu Fjske'go (4 g. benzyny, 50 ccm 1/1 N HCl, wody dest. q. s. do obj. 250 ccm.). Po 10 minutach sączy się przez sączek jenajski 10 G 4 pod zmniejszonem ciśnieniem. Dla odpowiedniego uregulowania próżni wskazane jest włączenie pomiędzy pompkę a naczynie próżniowe rurki w kształcie litery T, której wolne ramię opatruje się kauczukowym drenem zamkniętym zakrętką śrubową. Zlewką przemywa się 2 ccm. 95% acetonu i przenosi aceton na sączek, zanim znajdująca się jeszcze na nim ostatnia kropla roztworu ściekła zupełnie. Przemywanie powtarza się 4 razy. W końcu można przemyć osad jeszcze mieszaniną alkoholu i eteru. Pompkę należy wyłączyć natychmiast po przesączeniu całej ilości acetonu wzgl mieszaniny alkoholu z eterem.

Sączek przenosi się do zlewki i zalewa go 40 — 50 ccm. wrzącej wody lekko zalkalizowanej ługiem sodowym w obecności fenolftaleiny. Powstały wskutek hydrolizy siarczanu benzydyny kwas siarkowy miareczkuje się $^1/_{50}$ N ługiem sodowym zawartym w biurecie 5 ccm., opatrzonej podziałką na $^1/_{100}$ ccm. Otrzymane wyniki są z reguły nieco wyższe od teoretycznych (błąd 4%), co ma swe źródło w absorbcji chlorowodorku benzydyny przez strąt. Oznaczenie trwa 10 minut. Metoda ta nadaje się dobrze do pół-mikroanalizy.

Skonstatować należy z zadowoleniem, że autor w badaniach swych oparł się również na pracy doktorskiej kol. dra Monikowskiego „O miareczkowych metodach oznaczania kwasu siarkowego w postaci siarczanu benzydyny" (Nancy 1923).

### REFERATY Z CZASOPISM.

**Badania nad olejem zawartym w pestkach Ribes rubrum L.** (A. Jermstad, Journ. Pharm. 1931, t. 13, str. 243). Pestki te zawierają 20,4% oleju, dającego wyosobnić się przez ekstrakcję eterową. Gęstość oleju 0,9311, refr. właść. 1,4801, l. jod. 176,3, l. kwasowa 3,1, l estrow. 190,2, l. zmydl 193,3. Zawartość kwasów palmitynowego i stearynowego w badanym oleju wynosi około 5%, pozatem dużo w nim kwasu linolinowego, mało zaś kwasu olejowego i linolenowego. Związki niezmydlające się wynoszą 1,8 — 2,3%, w czem 1% fitosteryny. Naprowadzone dane wskazują, że jakość badanego oleju pochodzenia norweskiego, nie odbiega wcale od jakości oleju zawartego w pestkach owoców porzeczki innego pochodzenia.

### CHEMJA BIOLOGICZNA.

**Nowy składnik mleka kobiecego.** Z mleka kobiecego wyosobnić można w postaci krystalicznej lewoskrętny cukier (L. d.) $12^0$, nazwany ginolaktozą. Są to białe, hygroskopijne kryształy topniejące w temp. ok. $205^0$, bardzo łatwo rozpuszczalne w wodzie, mało rozpuszczalne w acetonie i alkoholu etylowym, łatwiej natomiast w wyskoku drzewnym. Ginolaktoza redukuje alkaliczne roztwory miedzi dwukrotnie słabiej niż glukoza i $\frac{1}{3}$ słabiej od laktozy. Hydroliza zapomocą silnych kwasów prowadzi do otrzymania związku skręcającego w prawo o $35^0$. (Polonowski i Lespagnol, Compt. rend. Soc. Biol. 1930, str. 553).

### FARMACJA STOSOWANA.

**Badania nad powlekaniem tabletek i pigułek związkami rozpuszczalnemi w jelitach.** S. Wruble (Amer. Journ. Pharm. 1930, str. 318). Autorowi chodziło o podanie związku, który nie dopuszczając przez 4 godz. do rozpadu w żołądku powleczonych nim tabletek lub pigułek, ułatwiałby rozpad ich w jelitach w przeciągu ½ godziny. Salol, gluten, kazeina, żółtko jaja, oleinian wapnia, wapniowe sole żywiczne ani kolodjum nie spełniają tego zadania. Najlepiej do tego celu nadaje się 25% roztwór szelaku w równych ilościach alkoholu i 30% amonjaku. Badanie przetworów spotykanych w handlu nie dało zadowalających wyników.

**O mieszankah rtęci z kredą.** G. Ditte (Bull. Soc. Pharm. Bordeaux 1930, str. 73). Przygotowanie przeznaczonej do wewnętrznego użytku trituracji 9 cz. rtęci z 15 cz. Calc. carbonic. jest kłopotliwe i wymaga dużo czasu, ponadto zaś ma tę złą stronę, że, po rozpuszczeniu się $CaCO_3$ w żołądku rtęć skupia się napowrót. Łatwiej daje się rtęć rozetrzeć z dodatkiem 3 cz. węgla drzewnego, co jednak częściowo tylko zapobiega ponownemu skupieniu się rtęci w żołądku. Autor radzi mieszać rtęć z kaolinem, nierozpuszczalnym w soku żołądkowym. Na 1 cz. rtęci należy użyć 2 cz. kaolinu.

**Barwa T-ra valerianae aeth.** G. Brümming (Apoth. Ztg. 1931, str. 47). Wedle D. A. — B. 6. posiada Tra valer. aeth. barwę żółtą i ciemnieje po dłuższem przechowywaniu. Przedstawiona autorowi do badania ciemno - brunatna nalewka skłoniła go do podjęcia badań nad barwą świeżych i starszych nalewek. Spostrzeżenia przeprowadzono na nalewkach przechowywanych w 100 g flaszkach. Okazało się, że zgodnie z danemi lekospisu niemieckiego Tra valer. aeth. jest jasno-żółta i ciemnieje z biegiem czasu Na świetle barwa pierwotna utrzymuje się dłużej; próbki przechowywane w piwnicy ciemnieją bardzo szybko. Jako materjału wyjściowego użyto kozłka pochodzenia belgijskiego, z Turyngji i z Harcu.

## Sprawy zawodowe.

### REFERAT

w sprawie uregulowania stosunków służbowych pomiędzy Kasami Chorych a pracownikami aptek Kas Chorych, wygłoszony na XV Zjeździe Delegatów Z. Z. F. P. przez kol. Czesława Nałęcza.

Szanowni Koledzy!

Punkt porządku dziennego Zjazdu, do którego obecnie przystępuję ma pierwszorzędne znaczenie dla dużego odłamu farmaceutów - pracowników, a jednocześnie wiążę się z tem i drugie niezmiernie ważne zagadnienie dla naszego zawodu — porównanie apteki prywatnej z apteką społeczną, jaką jest apteka Kasy Chorych. Łącznie z tem wypływa jeszcze i zagadnienie, czy farmaceuci winni dążyć do usamodzielnienia się, czy też zabezpieczenia swej egzystencji w Kasach Chorych w roli wiecznych pracowników.

Szanowni Koledzy! Postanowiłem sobie całość zagadnienia przedstawić bez żadnych sentymentów i ukrytych doktryn. Za dobrze znam stosunki w aptekarstwie polskiem i w Kasach Chorych oraz psychologję własnych kolegów i dlatego przy referowaniu tego zagadnienia byłoby karygodnem, gdybym bawił się w doktryny. Uważam, że nie powinniśmy już więcej robić eksperymentów na własnem ciele, a przystąpić konkretnie do zoperowania wrzodu, który już się dostatecznie zebrał.

Apteki Kas Chorych istnieją i będą istnieć. czy to się komu podoba, czy też nie. Nie będę naturalnie poruszał takiego przypadku, gdyby pewnego poranku wszyscy pracownicy powiedzieli, że nie chcą więcej pracować w aptekach Kas Chorych. że wolą apteki prywatne. Żyjemy w czasach wielkich możliwości i w solidarność farmaceutów ja wierzę, to jednak tak daleko posuwać się nie będziemy. Musimy brać życiem takiem, jakie ono jest.

Apteki K. Ch. istnieją już przeszło dziesięć lat, a stosunek Kas Chorych do pracowników aptek nie uległ zasadniczej zmianie. Jesteśmy nadal na łasce nieustabilizowanych władz K. Ch. W organizacji i reorganizacji Kas Chorych od początku ich istnienia jest ciągły „kontredans". Nic stałego jeszcze niema, a czas upływa, my się starzejemy, stajemy się mniej warci — jako siła robocza, najlepsze lata oddaliśmy aptekom Kas Chorych, dobrowolnie zrzekliśmy się praw do samodzielności, przelewając niejako korzyści płynące z tej samodzielności na rzecz aptek K. Ch., a wzamian dotychczas nie otrzymaliśmy nic. Jeżeli będziemy tolerować ten stan nadal, to w niedalekiej przyszłości staniemy nad krańcem przepaści.

Nim przejdę do samej istoty zagadnienia, muszę poruszyć cały szereg zagadnień, mający pośrednią lub bezpośrednią łączność z istotą niniejszego referatu.

Musimy sobie uświadomić wiele okoliczności, które doprowadziły do stanu obecnego. Referat niniejszy starałem się opracować bardziej objektywnie niż subjektywnie. Nie postawiłem sobie za cel przekonywać audytorjum i argumentować pewnych zgóry uplanowanych założeń, żeby narzucić swą myśl, lecz postawiłem sobie za zadanie przedstawić cały szereg faktów oraz zdań poszczególnych kolegów wypowiadanych w różnych okolicznościach, a z tego wy-

ciągnięcie ostatecznych wniosków pozostawiam szanownemu audytorjum.

Szanowni Koledzy! Świat aptekarski bez różnicy położenia socjalnego na istotę wielu zagadnień zawodu ma różne poglądy. Nie jest jednolity pogląd, czy ma być oparty ustrój aptekarski na koncesjach, czy też na wolnem osiedlaniu się. Niema jednolitego poglądu i na samo zagadnienie koncesji. Być może, ja trochę odbiegam od właściwego tematu, lecz dla całokształtu sprawy musimy przejść wszystkie etapy, przez które w swej długiej wędrowce przechodzi pracownik. Wszystko to czynię dlatego, że przed nami jest bardzo ważne zagadnienie do rozwiązania, które będzie miało doniosłe znaczenie i będzie dla nas i najbliższego pokolenia poniekąd wiążącem. Musimy ustosunkować się co do następujących zagadnień:

**1) czy farmaceuta powinien być całe życie najemnym pracownikiem, czy też powinien dążyć do samodzielności;**

**2) czy apteki Kas Chorych w obecnym stanie wpływają na postęp farmacji;**

**3) czy też będziemy dążyć do uzyskania takich warunków w K. Ch., że one nam w zupełności zapewnią byt i nie będzie potrzeby dążyć do uzyskania samodzielnego warsztatu pracy.**

Każdy człowiek z natury rzeczy jest istotą o cechach wybitnie indywidualnych i dąży do tego, żeby jak najmniej być zależnym od innych.

Jeżeli weźmiemy stosunki przedwojenne, to wśród farmaceutów mało spotykaliśmy osób, żeby po 15 — 20 latach pracy zawodowej byli najemnymi pracownikami. Czasy powojenne stworzyły specyficzne warunki bytowania i wywarły duży wpływ na samo kształtowanie się poglądów na wiele zagadnień. Należymy do zawodu nakładającego wielką odpowiedzialność na swych członków przy wykonywaniu swych obowiązków, zawodu bardzo wyczerpującego organizm umysłowo i fizycznie. Należymy do zawodu, w którym zdobycie samodzielności jest połączone z wielu trudnościami, a o których nie potrzebuję obecnie mówić. Usamodzielnienie stało się o wiele trudniejszem z chwilą wprowadzenia w Polsce Kas Chorych, które przystąpiły do zakładania własnych aptek. Kasy Chorych są obecnie największym pracodawcą w stosunku do aptekarzy w Polsce. W Kasach Chorych jest zatrudnionych obecnie przeszło 800 osób, co stanowi około 40% ogólnej ilości pracowników aptek. Z tego więc względu zagadnieniu temu Zjazd powinien poświęcić dużo uwagi. Do nowopowstających aptek K. Ch. farmaceuci ustosunkowali się bardzo przychylnie. Wielu z nich widziało w tem pierwszy etap ku uspołecznieniu aptek, wielu zaś znajdowało, że praca w instytucji społecznej, gdzie niema prywatnego przedsiębiorcy winna być przyjemniejszą. Oprócz powyższego, dużą rolę odegrała i ta okoliczność, że w aptekach Kas Chorych pracownicy uzyskali znośniejsze warunki pracy i płacy. Do dnia dzisiejszego we wszystkich aptekach K. Ch. na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej, pomimo dziesięcioletniego istnienia Kas Chorych, stosunek służbowy pomiędzy Kasami a farmaceutami nie został uregulowany w tem znaczeniu, jak to sobie wyobrażali pracownicy na początku organizacji Kas Chorych. Obecnie stosunki w K. Ch. i w aptekach prywatnych są prawie identyczne. Nawet, jeżeli w jakiejkolwiek K. Ch. była pragmatyka służbowa lub regulamin, to obecnie są one w zawieszeniu. Obecnie można tylko stwierdzić, że po dziesięciu latach pracy w instytucji farmaceuci nie uzyskali nic, a stracili bardzo wiele.

Pracując od szeregu lat w K. Ch. straciliśmy zupełnie kontakt ze światem zewnętrznym w tem znaczeniu, że nie znamy obecnie strony handlowej aptek.

Oddaliśmy aptekom K. Ch. być może najlepsze lata pracy, które w innych warunkach zużytkowalibyśmy na walkę o usamodzielnienie się. Straconych sił nam nikt już nie wróci. Wielu z nas odczuwa już może dobrze, że ciężej jest obecnie biegać po aptece i wystać za „ložą" siedem godzin — niż 10 lat temu, że wyrobienie t. zw. „normy" przychodzi nam coraz trudniej. Bo wszak musimy sobie zdać dokładnie sprawę z tego, że do wykonywania zawodu aptekarskiego są niezbędne siły fizyczne, a przedewszystkiem zdrowe nogi, ręce, słuch i wzrok, a nawet i powonienie, czego nie wymaga się w innych zawodach. Musimy się zgodzić i z tem, że farmaceuta, o ile nie zajmuje stanowiska kierowniczo-administracyjnego, to w miarę przybliżania się starości, pomimo dużej wiedzy teoretyczno - praktycznej traci na wartości jako pracownik zwykły za „ložą". Nie będę mówił o moralnej krzywdzie pracowników, czynionej ze strony niektórych kierowników, więc musimy tu zaznaczyć, że stosunki w aptekach Kas Chorych nie są sielankowe. A ponieważ Kasy Chorych utrzymują apteki nie dlatego, żeby zatrudniać farmaceutów, lecz dlatego, żeby ciągnąć z nich zyski w postaci mniejszych wydatków na leki, ponieważ kalkulacja aptek Kas Chorych jest oparta na zasadach przedsiębiorstw prywatnych, więc z tego wniosek, że farmaceuci będą mieć pracę w aptekach Kas Chorych do tej pory, dopóki to się będzie kalkulować.

Doprawdy, gdy się głębiej zastanowimy nad obecną naszą sytuacją, gdy rzucimy wzrokiem wstecz i przypomnimy sobie nasze pierwsze kroki w oficynie aptecznej, gdy uprzytomnimy sobie cały ogrom pracy włożonej, żeby uzyskać dyplom i porównamy to wszystko z tem, co obecnie mamy w Kasach Chorych i co nas czeka, gdy sytuacja nie ulegnie zmianie, to przyszłość nasza i byt na starość przedstawia się bardzo czarno. Jeżeli zastanowimy się nad tem, że K. Ch. są instytucją znajdującą się pod bezpośrednim nadzorem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które powołane jest do tego, żeby czuwać i opiekować się światem pracy, a porównamy to z tem, co się dzieje w poszczególnych Kasach Chorych, bo doprawdy włosy mogą stanąć na głowie.

Są Kasy Chor., które nie mają nic lepszego do roboty, jak tylko naprzemian wymawiać pracownikom umowy lub posady i stale grozić redukcjami. Wyobraźcie sobie, Sz. Koledzy, starszego kolegę z rodziną, mającego dzieci w szkołach, który w ciągu roku ma raz wymówioną posadę i raz lub dwa razy umowę z warunkami płacy. Co ten człowiek musi przeżywać. Istnieje, proszę kolegów, towarzystwo opieki nad zwierzętami, które pociąga winnych do odpowiedzialności za znęcanie się i dręczenie zwierząt. Niema jednak jeszcze tow. opieki nad pracownikiem, które zabraniałoby dręczyć pracowników. Prawda, że mamy Ministerstwo Pracy i ustawy w tym przedmiocie, jednak one nie zabezpieczają należycie pracowników przed samowolą pracodawców. Stałe wymawianie posad i umów można nazwać stałem wieszaniem pracownika — to za nogę, to za rękę, to znów za obie nogi lub i za nogę i za rękę

razem. Podobny sport był i jest uprawiany przez wiele Kas Chorych.

Szanowni Koledzy! Najważniejszą jednak rzeczą z chwilą powstania aptek Kas Chorych i z chwilą rozpoczęcia w nich pracy jest prawie całkowite samowyrzeczenie się dążenia do usamodzielnienia się. Z punktu widzenia zawodowego jest to najważniejszy moment. Jeżeli więc my, jako przedstawiciele zawodu, któremu przysługują pewne przywileje, zrzekamy się tych korzyści, to winniśmy otrzymać wzamian od Kas Chorych pewien ekwiwalent, pewne zabezpieczenie. Dotychczas tego jednak nie posiadamy. Sami siebie wywłaszczamy na rzecz Kas Chorych, a wzamian nic nie otrzymujemy. Ktoś powie, że nam płacą. Tak jest, nam płacą, lecz za naszą pracę, a za ustąpione przez nas prawo do koncesji nie otrzymujemy żadnego odszkodowania. A wszak istnieje prawo, że za wywłaszczenie płaci się odszkodowanie. Nie mówię, żebyśmy żądali odszkodowania pieniężnego, nie, my żądamy i nam się należy zabezpieczenie prawa do pracy, zabezpieczenie przed samowolą władz Kasy.

Mniemam, że minął już czas, żebyśmy dziś omawiali zagadnienie uspołecznienia aptek. Znajduję, że nie będziemy dziś nawet wysłuchiwać oracji o tem, jak wielu z nas marzyło, żeby pracować w aptece społecznej, a że obecnie nie jest wszystko dobrze w aptekach Kas Chorych, to jednak jest bliski już czas, że zapanuje w nich raj. Wyrażam przypuszczenie, że czas i życie — ci dwaj najlepsi pedagodzy, dali nam już dobrą szkołę i dziś będziemy roztrząsać zagadnienia nie *in spe*, lecz tak jak one są konkretnie. Musimy brać za podstawę do naszych rozważań tezę, że istnieje z jednej strony pracodawca Kasa Chorych i z drugiej strony pracownicy aptek. Dotychczas stosunki były regulowane tylko tymczasowo, żyliśmy nadzieją, że nareszcie skończy się organizacja Kas Chorych, będzie wprowadzona pragmatyka służbowa i każdy z pracowników stałych będzie mógł ułożyć sobie pewien plan na przyszłość. Tak jednak nie jest. Skończyła się organizacja Kas, teraz rozpoczęła się reorganizacja, a co będzie potem, to narazie trudno przewidzieć, lecz można sobie jednak już obecnie zadać pytanie — co będzie, jeżeli się zmieni obecny kurs polityki?

Wtenczas może de capo rozpocznie się znów jakaś specjalna reorganizacja. Jednem słowem perpetuum mobile. A co temu wszystkiemu są winni pracownicy?

Wedle ostatnich danych farmaceuci nie będą objęci ogólną pragmatyką, lecz stosunek ich do Kas Chorych ma być regulowany na zasadzie umów. To, czem nas karmiono w ciągu dziesięciu lat zostało jednem pociągnięciem pióra wywrócone do góry nogami. Mamy więc obecnie przed sobą, tak jak przed dziesięciu laty, tylko czysty arkusz papieru i sami musimy przystąpić do nakreślenia zasad, na jakich chcemy uregulować nasz stosunek służbowy do Kas Chorych. Wyrażam przekonanie, że Zjazd nie będzie się bawił w detale, lecz winien dać wytyczne przyszłemu Zarządowi Głównemu. Mamy przed sobą dwie drogi, albo iść po linji umów zbiorowych, albo też dążyć do tego, żeby farmacentów obejmowała ogólna pragmatyka, która zostałaby ponadto uzupełniona specjalnym rozdziałem omawiającym specyficzne warunki pracy w aptekach. W jakim kierunku mamy iść?

Na terenie Rzeczypospolitej, wszystkich aptek Kas Chorych jest 89. Postarałem się zebrać pewne dane, dotyczące pracy i płacy. Odpowiedzi nadesłały wszystkie większe ośrodki, które przedstawiają się, jak niżej:

1) Nadesłano odpowiedzi z 63 aptek, zatrudniających 633 farmaceutów. Z tej liczby nie należy do Związku 53 osoby. W czterech aptekach są zatrudnione siły niefachowe.

Płace wahają się: dla kierownika apteki 600 — 1130 zł.

Magister z pełnemi kwalifikacjami — 540 — 900 zł.

Pomocnik aptekarski (asystent) — 350 — 860 zł.

Z nadesłanych ankiet można wyciągnąć wniosek, że większość wypowiada się za pragmatyką.

Norma pracy waha się w granicach od 50 — 125 recept na asystenta. Dlaczego takie zachodzą duże wahania, to trudno mi jest narazie dać odpowiedź. Pochodzi to prawdopodobnie wskutek posiłkowania się siłami niefachowemi, albo wskutek niewłaściwego obliczania. Absolutna większość wypowiedziała się za stosowaniem normy pracy, która winna wynosić według ankiety od 50 — 65 recept na asystenta za „lożą".

Jeżeli teraz zastanowimy się nad wysuniętemi przeze mnie tezami to musimy stwierdzić, że prawie każdy farmaceuta dąży do samodzielności, tylko nie wszyscy zmierzają do tego jedną drogą i nie wszyscy mają odwagę głośno do tego się przyznać.

Jeżeli rozważymy tezę drugą o tem, czy apteki K. Ch. w obecnym stanie wpływają na postęp farmacji, to musimy, niestety, powiedzieć że dotychczas tego nie zaobserwowano. Wykorzystuje się tylko to, co nam dały apteki prywatne, a jednak tak dalej być nie powinno. Wielki odsetek farmaceutów przypada na Kasy Chorych. Wśród nich znalazłoby się wiele jednostek, któreby przy sprzyjających warunkach mogły coś dać z siebie, lecz dotychczas ta sprawa nie była poruszana w szerszem znaczeniu tego słowa. Kasy Chorych mają pieniądze na wyjazdy dla swych reprezentantów z dziedziny administracji i reorganizacji, mają też fundusze na wysyłanie lekarzy celem zapoznania się z nowemi zdobyczami terapji i profilaktyki. Na wszelkiego rodzaju wystawy i zjazdy deleguje się wszystkich, — tylko nie farmaceutów.

Szanowni Koledzy! Dlaczego właśnie tak jest, a nie inaczej? Dlaczego przy decydowaniu spraw aptekarskich wysłuchuje się tylko opinję farmaceutów i to bardzo często nie bezpośrednio, a pośrednio.

Bardzo duża wina leży w nas samych. Nas nie stać na to, żeby dyktować warunki, my jesteśmy zbyt ulegli i przyjmujemy pohopnie to, co nam do wykonania i zastosowania podają.

W wielu wypadkach stosunki pomiędzy kierownikami aptek i pracownikami nie są zdrowe. W wielu wypadkach kierownicy aptek kasowych nie odpowiadają swym zadaniom. Jeżeli mam mówić o przeciętnych pracownikach, to aczkolwiek nie mogę powiedzieć, żeby wszyscy w 100% byli dobrymi, to jednak ta kategorja pracowników, jako zwykłych żołnierzy będzie zawsze dobrą za nielicznemi naturalnie wyjątkami, o ile będzie miała dobrych przewodników.

Reasumując powyższe mniemam, że winniśmy żądać stworzenia przez Kasy Chorych odpowiednich placó-

wek, żeby farmaceuci mogli pogłębiać swą wiedzę i żeby ten odłam farmaceutów, którzy wiedzę i pracę swą poświęca dla ludności ubezpieczonej w K. Ch. miał możność pracy na terenie tychże Kas Chorych i dla dobra farmacji, jako nauki.

Przechodzę teraz do trzeciej tezy: czy będziemy dążyć do uzyskania takich warunków w Kasach Chorych, że one nam w zupełności zapewnią byt i nie będzie potrzeby dążyć do uzyskania samodzielnego warsztatu pracy.

Szanowni Koledzy! O ile dwie pierwsze tezy noszą charakter więcej teoretyczny, to trzecia teza jest wskroś życiowa — praktyczna i w zależności ile % tej tezy zostanie wcielone w życie, to o tyle % pracownicy aptek Kas Chorych będą spokojniej pracować.

Najważniejszą rzeczą dla pracownika jest pewność jego ciągłości pracy. W obecnych warunkach tego w Kasach Chorych nie mamy. Stosunek służbowy jest oparty na tej zasadzie, co w przedsiębiorstwach prywatnych.

Główny Urząd Ubezpieczeń w roku ubiegłym wykreślił personel farmaceutyczny z projektu ogólnej pragmatyki dla racowników Kasy, motywując swe stanowisko tem, że z fachowcami Kasy będą zawierać umowy zbiorowe. Umowy i pragmatyki czy też regulaminy służbowe mają swe dodatnie i ujemne strony. Jeżeli weźmiemy pod uwagę sytuację obecną i na krótszą metę, to mojem zdaniem, umowy byłyby korzystniejsze, jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę chęć stabilizacji pracownika w pewnem miejscu i na pewnem stanowisku połączoną z 60% rezygnacją z innych aspiracji, to w takim wypadku lepsza pragmatyka służbowa. Pragmatyka ma tę dodatnią stronę, że pracownik jest w mniejszym stopniu zależny od kaprysów swej władzy przełożonej, bądź to natury psychicznej, bądź też natury politycznej, ponieważ każda pragmatyka przewiduje komisje dyscyplinarne i odszkodowania w wypadku rozwiązania stosunku służbowego nie z winy pracownika. Aczkolwiek wszystkie punkty pragmatyki mogą być umieszczone i w umowie, to umowa ma tę słabą stronę, że może być wymówiona, a chociaż pragmatyka też nie jest nienaruszalną, to jednak odebranie praw nabytych napotyka na duże trudności, i to właśnie stanowi o wyższości pragmatyki nad umową.

Szanowni Koledzy! Bezsprzecznie pragmatyka da większe gwarancje pracownikom, lecz jednocześnie musimy brać pod uwagę i tę okoliczność, że z chwilą wprowadzenia pragmatyki, pewna część pracowników otrzyma wymówienienie, gdyż wszystkich Kasa Chorych stabilizować nie zechce.

Musimy dążyć do tego, żeby o uzdolnieniach farmaceutów przy przyjmowaniu do Kas Chorych, a szczególnie przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych nie decydowała można protekcja, lecz opinja naszej organizacji, która stoi po za sferą polityki, a przyjmuje pod uwagę jedynie uzdolnienie zawodowe i stronę etyczną kolegów. Przyszłość farmaceutów w Kasach Chorych zależy wyłącznie od nas samych.

---

## Z Sekcji Farmaceutycznej T. W. W.

Dnia 28 kwietnia 1931 r. o godz. 19-ej, w sali wykładowej Centr. Wyszk. San. odbyło się, pod przewodnictwem ppułkownika apt. *Romualda Złotogórskiego*, roczne zebranie Sekcji Farmaceutycznej T. W. W. — Po przyjęciu sprawozdania z działalności Sekcji za rok 1930, przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, w skład którego weszli *ppłk. Jabłonowski, ppułk. Pastecki, mjr. Jakubowski, mjr. Kotlewski i kpt. Lenarczyk.*

W okresie sprawozdawczym odbyło się 10 zebrań o średniej frekwencji 27 osób, na których zostały wygłoszone następujące referaty:

1) *Dr. Fabicki Jan* — „Standaryzacja hormonu seksualnego",

2) Adjunkt *Olszewski Bolesław* — „Wykształcenie farmaceutów w Polsce i zagranicą",

3) Profesor *Biernacki Stanisław* — „Organiczne lecznicze związki fosforowe",

4) Prof. *ppułk. Wojnicz-Sianożęcki* — „Rola farmaceutów i Przemysłu Farmaceutycznego w obronie Państwa",

5) Ppułk. *Jabłonowski Bolesław* — „Wrażenia z Wystawy Sanitarno-Hygjenicznej w Dreznie",

6) Inż. *Więckowski Władysław* — „Produkcja fabryczna kwasu salicylowego i jego pochodnych",

7) *Dr. Otolski Stefan* — „Jod w postaci preparatów farmaceutycznych i znaczenie jodu jako bioelementu",

8) *Mjr. Jakubowski Wincenty* — „Fabrykacja kamfory syntetycznej",

9) *Kpt. Beranek* — „Barwniki chinolinowe i akrydynowe i niektóre pochodne używane w lecznictwie.

Na wniosek przewodniczącego zebranie, w dowód uznania zasług, położonych dla rozwoju Sekcji, mianowało ppułk. *Sokolewicza* honorowym członkiem Sekcji.

---

## Z Towarzystwa Popierania Nauk Farmaceutycznych w Krakowie.

W sobotę dnia 9 maja 1931 r. odbyło się o godz. 17-ej w lokalu Gremjum Aptekarzy Małopolski Zachodniej w Krakowie Walne Zebranie członków nowozałożonego Towarzystwa Popierania Nauk Farmaceutycznych, na którem dokonano wyboru Prezesa i Wiceprezesa oraz członków Wydziału i komisji kontrolującej.

Godność Prezesa Towarzystwa przyjął p. prof. U. J. dr. *Tadeusz Estreicher*, wiceprezesa p. *Edmund Baranowski*, właściciel apteki w Hajdukach Wielkich w wojew. śląskiem.

Sekretarzem wybrany został p. prof. U. J. dr. *Marek Gatty-Kostyal*, skarbnikiem p. *Henryk David*, współwłaściciel apteki w Krakowie, innymi członkami Wydziału wybrani zostali p. *Stefan Rydel*, właściciel apteki w Krakowie i wiceprezes Gremjum Aptekarzy Małopolski Zachodniej, p. *Jan Zagórski*, właściciel apteki w Katowicach z ramienia Związku aptekarzy śląskich, p. *Wiktor Sochacki* z ramienia Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników R. P. i p. *Franciszek Sianko*, inspektor farmaceutyczny wojew. krakowskiego.

Oprócz tego przyznano Kołu Farmaceutów U. J. uprawnienie wysyłania delegata na posiedzenia Wydziału, bez prawa głosowania.

Komisję Rewizyjną stanowią p. p. *Karol Berger* i *Tadeusz Oświęcimski*, obaj właściciele aptek oraz *Hugo Muthsam*, em. inspektor farmaceut. wojew. krakowskiego.

Celem Towarzystwa jest popieranie i rozwój nauki polskiej w zakresie farmacji.

Siedzibą Towarzystwa jest Kraków, a lokal mieści się przy ul. Grodzkiej Nr. 26, m. 1.

W tem nowem Towarzystwie zespolone zostały wszystkie odłamy pracowników na niwie farmaceutycznej, a więc na czele nauka, następnie reprezentowana jest państw. władza nadzorcza, właściciele aptek, pracownicy i studenci, uczniowie U. J. i to nietylko z Województwa krakowskiego, lecz także śląskiego. Można to uważać za bardzo korzystną wróżbę dla wyników pracy około dobra całej farmacji.

---

## Ruch związkowy.

### Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Sprawozdanie
z Walnego Zebrania Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. z dn. 9. V. 1931 r.

Przewodniczył kol. *W. Hirschhauer*, protokółował kol. *Edm. Szyszko*.

Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie z XV-go Zjazdu Delegatów w Wilnie,
2. Wolne wnioski.

1. Kol. *W. Hirschauer*, jako przewodniczący delegacji warszawskiej na Zjazd, zdał szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad Zjazdu. Jak wynika ze sprawozdania, większość postulatów Oddziału Warszawskiego została załatwiona dodatnio. Do Zarządu Głównego weszło 5 kolegów z Warszawy, a mianowicie: *W. Hirschhauer, Cz. Fink-Finowicki, Cz. Nałęcz, R. Stocki* i *Edm. Szyszko*.

Kol. *Nałęcz* uzupełnił sprawozdanie kol. przewodniczącego oraz dał sprawozdanie z odbytej w dn. 9.V r. b. konferencji w Państwowym Związku Kas Chorych w sprawie unormowania stosunków służbowych pomiędzy Kasami Chorych, a farmaceutami - pracownikami.

Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos koledzy: *Jakubowski, Fink-Finowicki, Dworecki, Szyszko, Dobosiewicz* i *Kalicki*, jednak ze względu na małą ilość obecnych, żadnych obowiązujących uchwał nie powzięto.

O godz. 1 w nocy zebranie zamknięto.

Sprawozdanie
z posiedzenia Zarządu Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. z dnia 15. V. 1931 r.

Obecni koledzy: członkowie Zarządu *W. Hirschhauer, Cz. Nałęcz, J. Sawczak, A. Kresowiecki* i *Edm. Szyszko*.

Przewodniczył kol. *W. Hirschhauer*, protokółował kol. *Edm. Szyszko*.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokółu ostatniego posiedzenia Zarządu,
2. Pismo Zarządu Głównego z dn. 12.V.1931 r.,
3. Pismo Rady Okręgowej C. O. Z. Z. P. U.,
4. Sprawy bieżące,
5. Wolne wnioski.

1. Odczytany przez kol. sekretarza protokół ostatniego posiedzenia Zarządu został w całości przyjęty.

2. W sprawie okólnika Zarządu Głównego co do ewentualnego wprowadzenia oznak związkowo-zawodowych, po żywej dyskusji na ten temat, postanowiono zasięgnąć jeszcze opinji walnego zebrania.

3. Na pismo Rady Okręgowej C. O. postanowiono odpowiedzieć, iż XV Zjazd Delegatów w Wilnie uchwalił protest przeciw 15% obniżce płac.

4. a) Kol. *Hirschhauer* dał sprawozdanie z pertraktacji z władzami wojskowemi w sprawie zorganizowania dla członków Związku kursów instruktorskich w dziedzinie obrony przeciwgazowej. Projektowane jest wprowadzenie wykładów dla instruktorów I i II kategorji. Kurs dla instruktorów II kat. trwałby do 44 godzin. Kurs będzie bezpłatny i rozpocznie się w jesieni. Upoważniono kol. kol. *Hirschhauera* i *Kalinowskiego* do zorganizowania pierwszego kompletu.

b) Postanowiono zwrócić się do właściwych inspektorów farmaceutycznych w sprawie zatrudniania w aptekach szpitalnych sił niefachowych.

c) W związku z podaniem kol. *Klukacza*, postanowiono wydać mu żądane zaświadczenie po zasięgnięciu jeszcze dodatkowych informacyj.

d) Podanie kol. *Jana Rakowskiego* załatwiono odmownie.

e) Na walne zebranie M. K. K. A. delegowano kol. *A. Kresowieckiego*.

f) Zostali przyjęci w poczet członków Związku następujący koledzy: *Chrapowski Leonard, Cłapińska Halina, Glinicki Stanisław, Turowska Jadwiga, Rudnicki Tadeusz, Kustiński Boruch, Majchrowska Zofja, Sigalina Eugenja, Piekarowiczówna Julja, Wieteska Jan, Marszak-Ołomucka Sonia, Piątkowski Andrzej, Janiszewska Julja*. Przeniesiony został z Oddziału Radomskiego kol. *Kayzer Jan*.

* * *

W sobotę dnia 9 maja r. b. starszy asystent Zakładu Botaniki Lekarskiej i Farmakognozji Uniw. Warsz., p. *dr. farm. Mieczysław Proner*, wygłosił w Związku odczyt na temat: „Znaczenie roślin w lecznictwie".

Liczne grono zebranych kolegów z dużem zainteresowaniem wysłuchało bardzo ciekawie ujętego odczytu.

Wice-prezes kol. *Nałęcz* w serdecznych słowach podziękował p. prelegentowi, a zebrani dziękowali mu gorącemi oklaskami.

Po odczycie wywiązała się dłuższa dyskusja. Kol. *Edm. Szyszko* pytał p. prelegenta, czy uważałby za wskazane wśród kolegów zamieszkałych w okolicach podmiejskich, a mających własne ogródki, propagowanie plantacji niektórych roślin lekarskich. P. dr. *Proner* jest zdania, że uprawa powinna się odbywać na szerszą skalę. Uważa, że koledzy, którzy się interesują polskiemi roślinami leczniczemi, powinni zapisać się do Tow. Hodowli Roślin Leczniczych, przez co Towarzystwo ożywiłoby się, akcja zaś zcentrali-

zowana dałaby pomyślniejsze rezultaty, niż rozpraszanie się przy poszczególnych organizacjach.

Kol. *Nałęcz* mówił, że należałoby poważnie się zastanowić nad sprawą zorganizowania należytego oczyszczania surowców krajowych, boć nie może być nadal tolerowany stan obecny, kiedy często polskie surowce zagranica kupuje za bezcen, oczyszcza, kraje, segreguje, a następnie sprzedaje nam po wysokich cenach.

Kol. *St. Wyrzykowski* proponuje zorganizować specjalny kurs instruktorski dla chętnych, którzy zechcieliby się poświęcić hodowli roślin leczniczych.

P. dr. *Proner* oznajmia, iż wszyscy wychowańcy polskich uniwersytetów, są dziś na tyle przygotowani w zakresie botaniki lekarskiej, że i tak mogą być odpowiednimi instruktorami.

Poruszono jeszcze cały szereg innych zagadnień i o godz. 9-ej wiecz. zebranie zamknięto.

### Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Wyciąg z protokółu posiedzenia Zarządu Oddziału Krak. Z. Z. F. P. z dnia 10 maja 1931 r.

Obecni koledzy: *Goldberg, Miętus, Zabierzewski, Finder, Riduch, oraz* członkowie Komisji Rewizyjnej: kol. *Adler,* — Kol. *Kowalski,* prezes Koła Farmaceutów U. J. jako gość.

Kol. *Finder* referuje sprawę funduszu z opłat koncesyjnych i kar administracyjnych, przeznaczonego na zaopatrzenie wdów i sierot po farmaceutach Występuje przeciwko użyciu powyższych kwot na dom wypoczynkowy, a wypowiada się za realnym funduszem zapomogowym, z którego mają korzystać farmaceuci z Małopolski Zach. i Wsch., czyli z byłego zaboru austrjackiego. Następnie odczytuje ankietę, jaka ma być wystosowana do ogółu kolegów, dla zebrania dokładnej statystyki farmaceutów, wdów i sierot po farmaceutach, ze względu na to, że przed wniesieniem memorjału do Ministerstwa o uzyskanie funduszu, statystyka taka jest konieczna. Odezwa, jak również brzmienie ankiety zostały przez Zarząd przyjęte i wybrano Komisję dla przeprowadzenia tej akcji, w osobach kol. Findera, Follprechta, Goldberga i Zabierzewskiego. Koszta ankiety pokryje Związek i Wydział Kondycjonujących Magistrów Farm.

Kol. *Miętus,* który brał udział w konferencji w sprawie płac, składa krótkie sprawozdanie z przebiegu tej konferencji. Po dyskusji na temat projektu przyszłej ustawy aptekarskiej, przystąpiono do omówienia sprawy płac. Obie strony wypowiedziały się za ewentualnem wprowadzeniem zmian w obecnej umowie zbiorowej w kierunku zmniejszenia kategoryj płac. Po dość obszernej dyskusji uchwalono zgodzić się na indywidualne traktowanie kolegów w pierwszym roku praktyki z zastrzeżeniem, że praktyka od początku musi być płatną, następnie, drugi rok dotychczas podzielony, postanowiono umieścić w jednym punkcie z płacą przeciętną 250 zł., resztę dotychczasowej umowy postanowił Zarząd pozostawić bez zmian. Na następną konferencję do Gremjum wydelegowano kolegów: Henocha, Urbańskiego, Rudicha i Miętusa.

Kol. *Goldberg* składa sprawozdanie z Walnego Zebrania Towarzystwa Popierania Nauk Farmaceutycznych: Po przywitaniu obecnych przez Prezesa Gremjum p. Mr. Rydla, p. prof. Kostyal zreferował cele, oraz statut Towarzystwa. Następnie na wniosek referenta ustanowiono wkładkę członkowską minimum 50 groszy. Przystąpiono do wyboru Wydziału, w skład którego z ramienia Związku wchodzi kol. Sochacki. W związku z powstaniem Tow. Pop. Nauk Farm. postanowiono zlikwidować akcję znaczkową do dnia 1-go lipca r. b.

Przyjęto w poczet członków z dniem 1 maja kol. kol. Mr. Brudzewską, Ptaszkowskiego, Mr. Raschbauma, Mr. Sowińskiego, As. Schneinbergera.

### Z ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO.

W dniu 18.IV r. b. odbyło się Walne Zebranie członków Oddziału Wileńskiego, na którem wybrany został nowy zarząd Oddziału w składzie następującym:

*Jarmołowski Karol* — prezes,
*Grygel Antoni* — Wiceprezes,
*Ejdrygiewiczowa Marja* — sekretarz,
*Rajszel Edward* — skarbnik,
*Gilewicz Stanisław, Adler Mones, Kalicki Antoni, Bobrowski Ignacy* — członkowie Zarządu.

Do Komisji Rewizyjnej weszli kol. kol.: *Kojdecki Ludwik, Kościukiewicz Józef* i *Ładysz Adam.*

---

## Ustawy i rozporządzenia władz

### W SPRAWIE SZCZEPIONEK PRZECIWPŁONICZYCH.

Nawiązując do pisma okólnego Nr. Z. Z. 4105/28 z dnia 16 lipca 1928 r., Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Departament Służby Zdrowia) podaje do wiadomości, iż z dniem 1 marca r. b. zmienione zostało przyrządzanie szczepionek przeciwpłonicznych, a mianowicie do uodpornienia przeciwpłoniczego Państwowy Zakład Higjeny w Warszawie wyrabia następujące szczepionki:

**I. Szczepionka według Gabryczewskiego.**

Szczepionka składa się z wymiareczkowanej toksyny paciorkowca szkarlatynowego i zabitych ciał bakteryjnych tegoż paciorkowca i zawiera w 1 cm³ płynu 5000 dawek skórnych (DS) toksyny i 200 miljonów ciał bakterynych.

**Dawkowanie.**

| Dzieci do lat 5-ciu. | | Dzieci ponad 5 lat. | |
|---|---|---|---|
| I szczepienie | 0,1 cm³ | I szczepienie | 0,2 cm.³ |
| II szczepienie | 0,5 cm³ | II szczepienie | 1,0 cm.³ |
| III szczepienie | 1,0 cm³ | III szczepienie | 2,0 cm.³ |

Odstępy między szczepieniami powinny wynosić 5—7 dni.

**2. Atoksyczna szczepionka płonicza (anatoksyna).**

Szczepionka składa się jedynie z t. zw. anatoksyny paciorkowcowej, czyli toksyny, pozbawionej toksyczności pod działaniem formaliny.

**Dawkowanie.**

| | |
|---|---|
| I szczepienie | 0,5 cm³ |
| II szczepienie | 1,0 cm³ |
| III szczepienie | 1,5 cm³ |

Dawki dla szczepionek są takie same bez względu na wiek.

Odstępy między szczepieniami powinny wynosić 2 — 3 tygodnie.

**3. Szczepionka błoniczo-płonicza (B. P.).**

Szczepionka ta jest kombinacją anatoksyny płoniczej i błoniczej. Użycie jej ma na celu sprowadzenie u dzieci szczepionych odporności równocześnie na błonicę i płonicę.

**Dawkowanie.**

| | |
|---|---|
| I szczepienie | 0,5 cm.3 |
| II szczepienie | 1,0 cm.$^3$ |
| III szczepienie | 1,5 cm.$^3$ |

Dawki dla szczepionych są takie same bez względu na wiek.

Odstępy między szczepieniami winny wynosić 2 — 3 tygodnie.

Przepisy powyższe załączane są do każdej wydawanej przez Państwowy Zakład Higjeny w Warszawie porcji szczepionki

Jak wynika z zestawienia przepisów poprzednio i obecnie wydanych, zmienione zostało ze względu na zbyt silną reakcję, zwłaszcza po szczepionce BP, dawkowanie atoksycznej szczepionki płoniczej (anatoksyny) i szczepioki błoniczo-płoniczej (BP).

**KOMUNIKAT C. O. Z. P. U.**

Podajemy do wiadomości orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach, wynikłych na tle umów o pracę. Tezy te zostały opracowane przez Biuro Orzecznictwa Sądu Najwyższego. Zaznaczamy, iż orzeczenia poniższe wydane zostały przez Izbę III S. N., będącą instancją kasacyjną dla obszarów Małopolski, Poznańskiego, Śląska i Pomorza.

Art. 1 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. N. 37 poz. 350 Dz. U. o sądach pracy.

Wdowa po pracowniku nie może roszczeń o kwartał pośmiertny dochodzić przed sądem pracy w myśl art. 1 rozp. Prez. Rzplitej z 22.III.1928 Nr. D. U. R. P. poz. 350, lecz tylko przed właściwym sądem powszechnym.

III. 1 R. 797/30, z dnia 30.XII 1930 r.

Art. 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 Nr. 2 poz. 7 Dz. U. z r. 1920 o czasie pracy w przemyśle i handlu § 1152 u. c.

Jeżeli w zakładzie handlowym normalny czas pracy wynosi 7 godzin, to za pracę dodatkową o jedną godzinę dłużej dziennie pracownik może żądać wynagrodzenia w myśl §§ 1151 i 1152 u. c. (w stosunku do swej płacy), a nie w myśl art. 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 poz. 7 Dz. U. z r. 1920 (w podwyższonej wysokości)

III. 1 Rw. 2552/30, z dnia 18.II. 1931 r.

Art. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu N. 2 Dz. U. poz. 7 z r. 1920.

Art. 2 Rozporządzenia Prez. R. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych N. 35 Dz. U. R. P. poz. 323.

Przepisy o wynagrodzeniu za godziny nadliczbowe pracy w myśl ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. poz. 7 Dz. U. N. 2 z roku 1920 nie mają zastosowania do pracowników umysłowych Kasy Chorych.

III. 1 Rw. 1252/30, z dnia 18.XII.1930 r.

Art. 16 ustawy z 18 grudnia 1919 poz. 7 Dz. U. Rz. P. N. 2 z r. 1920 o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Pracownik, żyd, któremu na własne żądanie zezwolono na pracę w niedziele i święta ustawowe, zamiast w soboty i święta żydowskie, niema prawa do wynagrodzenia dodatkowego za pracę w niedziele i święta.

III. 1 Rw. 601/30, z dna 4.XI.1930 r.

---

# Wiadomości bieżące.

**Dyżury świąteczne w aptekach.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadamia, że tytułem próby zezwala, aby w pierwszy dzień najbliższego Bożego Narodzenia były w Warszawie otwarte te apteki, które mają dyżur nocny.

Dopiero po tej próbie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poweźmie decyzję co do zamykania aptek, które nie mają dyżurów nocnych w dni świąteczne, oraz w dni niedzielne w miesiącach lipcu i sierpniu przyszłych lat od godziny 15 po południu.

W Wigilję Bożego Narodzenia apteki te będą mogły być zamknięte od godziny 18-ej po południu.

**Mianowanie.** P. dr. Ludwik Hirszfeld, docent Uniwersytetu Warszawskiego, został mianowany — postanowieniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 maja — profesorem tytularnym na Wydziale Lekarskim tegoż Uniwersytetu.

Redakcja „Kroniki Farm." zasyła p. prof. Hirszfeldowi — z okazji mianowania — najserdeczniejsze życzenia.

**Osobiste.** P. dr. Józef Celerek, dyrektor działu surowic i szczepionek Państwowego Zakładu Higjeny, wykładający na Wydz. Farmac. Un. Warsz. o wyrobie surowic i szczepionek, został powołany do Ligi Narodów, jako rzeczoznawca kwestji wyrobu, kontroli, mianowania i t. p. surowic i szczepionek. P. dyr. Celarek wyjechał do Genewy.

**IV-ty Kongres międzynarodowy roślin leczniczych i olejkowych** odbędzie się w Paryżu w dn. 16 — 21 lipca 1931 roku. Organizuje go Komitet francuski Międzynarodowej Federacji Zielarskiej.

Pierwszy dzień: posiedzenie międzynarodowego Komitetu stałego. Przyjęcie oficjalnych delegatów państw. Sprawdzenie pełnomocnictw — godz. 16-ta — w sali „des Actes" Wydziału Farmaceutycznego Uniw. Paryskiego, 4, avenue de l'Obbservatoire. Zwiedzenie muzeów Wydziału.

Drugi dzień: posiedzenie naukowe — botanika i chemja surowców.

Trzeci dzień:posiedzenie rolnicze — zbiór i uprawa roślin leczniczych i aromatycznych. Hodowla i ulepszanie gatunków. Kwestje nawożenia, robocizny, suszenia i t. d.

Czwarty dzień: posiedzenia ekonomiczne — handel surowcami, transport, przechowywanie. Wnioski.

Uwaga. Jeden dzień będzie poświęcony na zwiedzanie Międzynarodowej Wystawy Kolonjalnej, jeden lub kilka dni na wycieczki do miejscowości uprawy roślin leczniczych.

Bliższych informacyj udziela sekretarz generalny Kongresu (Monsieur le Secrétaire Général du Congrès Intern. des plantes méd. et des plantes à essences. Paris XV, 12, Avenue du Maine).

**Roczne posiedzenie Polskiego Tow. Popierania Nauk Farmaceutycznych** odbyło się we wtorek dn. 5 maja w audytorjum Zakładów Farmaceutycznych Uniw. Warsz. przy udziale kilkudziesięciu członków i gości. Posiedzenie zagaił p. prof. Zaleski, poczem na przewodniczącego zaproszono p. płk. Jabłonowskiego, który ze swej strony poprosił na sekretarza p. mag. Stępnia.

Referat na temat — Badania nad terpentyną polską — wygłosił p. dr. Krauze, poczem protokół z ostatniego rocznego posiedzenia odczytał p. Stępień. Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły wygłosił p. adjunkt Olszewski. Ze sprawozdania widać, że Zarząd czynił co mógł, aby rozwinąć działalność Towarzystwa. Wyniki tych wysiłków dają się już odczuwać w roku bieżącym, w którym odbyły się 3 zebrania członków, a na koniec bieżącego miesiąca projektuje się czwarte zebranie. W końcu roku ubiegłego wydano tom VII „Roczników Farmacji" za rok 1929, w roku bieżącym ukazał się jeden zeszyt tegoż pisma za rok 1930, przyczem w projekcie jest wydanie jeszcze 2 numerów; projekt ten jest zupełnie realny, gdyż redakcja „Roczn. Farm." posiada znaczną liczbę prac oraz niezbędne po temu kapitały.

Sprawozdanie kasowe i protokół Komisji Kontrolującej odczytał p. Gessner.

P. Olszewski w swem sprawozdaniu stwierdził, że ubiegły rok był rokiem przełomowym, i Towarzystwo ma obecnie wszelkie szanse dalszego pomyślniejszego, niż w latach ostatnich rozwoju.

**Przemianowanie apteki.** Z dniem 1 kwietnia 1931 r. apteka wiejska Sz. Hoffsztejna w Łunińcu została przemianowana na normalną aptekę publiczną.

**Nowa apteka.** W dniu 21 kwietnia 1931 r. została otwarta normalna apteka publiczna magistra farmacji M. Egierszdorffa w Wielkiej Głuszy pow. kamień-koszyrskiego.

**Z Oddziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Ministerstwo W. R. i O. P. pismem z dn. 10 kwietnia 1931 r. zatwierdziło wybór prof. **Tadeusza Estreichera** na dyrektora, a prof. **Marka Gatty-Kostyala** na zastępcę dyrektora Oddziału Farmaceutycznego Uniw. Jagiell. na lata akdemickie 1931/2 do 1932/3.

**Przemysł farmaceutyczny w Polsce.** Z artykułu K. Dopfa p. t. „Przemysł i handel leczniczy w najważniejszych krajach kulturalnych świata", drukowanego w Pharm. Zentralhalle 1931, Nr. 18, wyjmujemy następujące dane, odnoszące się do Polski: „W Polsce obejmuje przemysł chemiczno-farmaceutyczny szereg wytwórni czyniących widoczne postępy w dziedzinie fabrykacji soli używanych w lecznictwie, kwasów, preparatów arsenowych i t. p środków leczniczych. Polska Rada Drogistowska obejmowała w roku 1930 około 2500 handli materjałów aptecznych, nie wliczając w tę cyfrę firm ostatnio założonych. W każdym jednak razie przywóz środków leczniczych jest jeszcze bardzo znaczny i przekracza daleko kwotę 10 miljonów złotych rocznie."

**Ameryka płn.** W myśl obowiązujących przepisów leki zachwalane na etykietach lub drukach reklamowych jako skuteczne przeciw influency, grypie i zapaleniu płuc podlegają konfiskacie, gdyż podobne określenia uważa się za wprowadzające w błąd.

**Estonja.** Z dniem 1.I 1931 r. poczęła obowiązywać w Estonji Haska Międzynarodowa Konwencja Opjumowa z dnia 23.I.1912.

**Niemcy.** W kwietniu b. r. obchodziła „Pharmazeutische Zeitung" (Berlin) 75-lecie swego istnienia.

**Włochy.** W r. 1930 wynosiła liczba właścicieli aptek i zatrudnionych pracowników aptecznych 13.180.

---

# Przegląd Czasopism

„PHARMAZEUTISCHE BERICHTE 1931, Nr. 2: Dr. Rhode: 125 lat morfiny.

ARCHIV DER PHARMAZIE UND BERICHTE DER DEUTSCHEN PHARMAZEUTISCHEN GESELLSCHAFT 1931, Nr. 3: G. Badt: Przyczynki do analizy kapilarnej. — R. Fischer i H. Schropp: Umiejscowienie saponin w naparstnicy. — H. Cappenberg: Występowanie i wykrywanie glikogenu w moczu prawidłowym i chorobowym.

PHARMAZEUTISCHE MONATSHEFTE 1931, Nr. 4: O nowym lekospisie austrjackim (II) — O. Zekkert. Przyczynek do dziejów austrjackich lekospisów (dok.). — F. Netolitzky: Przyczynek do najdawniejszych dziejów naszych roślin leczniczych i używkowych. — W. Himmelbaur: Rośliny lecznicze i użytkowe w Jugosławji. — W. Himmelbaur: Uprawa roślin leczniczych w Belgji.

PHARMAZEUTISCHE ZENTRALHALLE 1931, Nr. 15—18: I. M. Kornmann: Czuła mikrochemiczna reakcja na sole miedzi i kilka innych metali ciężkich. — M. Proner: Histochemiczne wykrywanie kwasu cetrarowego w Lichen Islandicus.— L. Ekkert: Przyczynek do reakcyj kwasów karbonowych — I. M. Korenmann: Jakościowe reakcje olejku terpentynowego. — H. Szancer: Z dawnych ksiąg o tytuniu. — L. Kroeber: Wyniki studjów nad szeregiem wyciągów płynnych z roślin krajowych (c. d.). — M. Schenck: Współczesny stan naszej znajomości białek. — I. M. Korenmann: Badania nad reakcją L Rosenthalera na olejek miętowy. — C. Luckow: O spirytualjach przygotowanych wedle jednakowych przepisów.

„JOURNAL DE PHARMACIE ET DE CHIMIE 1931, t. 13, Nr. 7 i 8: Ph. Bretin i wspópr.: Zafałszowanie szafranu zap. orleanu i wykrycie tego zafałszowania. — L. Lematte i wspopr.: Oznaczanie choliny i acetylocholiny. — A. Lesure: Reakcje kłaczkowania (dok.). — P. Fleury i E. Dufau: O moczu zawierającym mucynę właściwą — L. Bracaloni: Ilościowe oznaczenie jodobizmutanu chininy. — M. Chatron: Oznaczanie siarki w krwi.

BULLETIN DES SCIENCES PHARMACOLOGIQUES 1931, Nr. 3: M. L. Letellier: Studja spektrofotometryczne nad reakcją chlorku żelaza i estru acetooctowego. — J. E. Lobestein i P. Hesse: Badania botaniczne, chemiczne i farmakodynamiczne nad Toddalia aculeata. — A. Guillaume: Wpływ nawozów na uprawę roślin leczniczych zawierających alkaloidy.

*H.*

---

# Z żałobnej karty.

W dniu 2 maja r. b. zmarł w wieku lat 70 ś. p. **Kazimierz Stefanowski,** wspówłaściciel apteki w Kobryniu, zasłużony działacz na polu zawodowym i narodowym. W roku 1920 był zarządzającym apteki Nr. 6 Kasy Chorych m. Warszawy przy ul. Jagiellońskiej 34, a następnie Nacz. Apt. K. Ch. m. Wilna.

Przez śmierć ś. p. K. Stefanowskiego zawód farmaceutyczny traci jednego z najzacniejszych swych członków o młodzieńczym zapale do pracy i o kryształowym charakterze ducha. Cześć Jego świetlanej pamięci

---

## SPRAWOZDANIE WARSZAWSKIEJ RADY OKRĘGOWEJ C. O. Z. Z. PRACOWNIKÓW UMYSŁ. ZA ROK 1929-1930.

### SKŁAD RADY OKRĘGOWEJ.

W skład Rady Okręgowej w okresie sprawozdawczym wchodziły nast. organizacje: 1) Zw. Zaw. Prac. Administracji Wojskowej, 2) Polski Zw. Artystów Widowiskowych, 3) Zw. Zaw. Prac. Bankowych, 4) Zw. Zaw. Drogistów Polskich 5) Zw. Zaw. Farmaceutów-Pracowników Rz. P., 6) Zw. Zaw. Prac. Handl., Przem. i Biur., 7) Zw. Zaw. Kobiet Polskich, prac. w Handlu i Biur., 8) Zw. Zaw. Leśników Rz. P., 9) Zw. Zaw. Majstrów Fabrycznych, 10) Zw. Zaw. Pracowników Meljoracyjnych, 11) Zw. Zaw. Muzyków Rz. P., 12) Zw. Zaw. Prac. Ubezpieczeniowych 13) Syndykat Dziennikarzy Warszawskich, 14) Zw. Zaw. Prac. Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych Oddziały I-szy i II, 15) Zw Zaw. Deklarantów Celnych i Pracowników Biur Ekspedycyjnych, 16) Zw. Zaw. Prac. Sanitarnych Kas Chorych, 17) Zw. Zaw. Agentów i Wojażerów.

W okresie sprawozdawczym *przystąpiły* nast. organizacje: Zw. Prac. Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych, Zw. Deklarantów Celnych i Prac. Biur Ekspedycyjnych (przyjęty na okres roczny w myśl § 6 Regulaminu). *Wystąpiły:* Zw. Pracowników Sanitarnych Kas Chorych na skutek połączenia z ogólnym Związkiem Pracowników Kas Chorych, nienależącym do C. O. *Wykluczony* został przez Radę Główną C. O. Związek Agentów i Wojażerów na skutek nieopłacenia składek członkowskich.

Z pośród wym. organizacyj nie brał udziału w pracach R. O. Związek Leśników.

### ZESTAWIENIE LICZEBNE ZWIĄZKÓW.

| L.P. | ZWIĄZEK | Stan na 1.XI.1929 r. | Stan na 1.XI.1930 r. | Ubyło, lub przybyło | Opłaca do R.O. od licz. |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Zw. Admin. Wojsk. | 1.000 | 1.000 | — | 700 |
| 2. | Polzawid | 300 | 325 | 25 | 325 |
| 3. | Zw. Prac. Bankow. | 792 | 1.507 | 815 | 800 |
| 4. | Zw. Drogistów | 150 | 150 | — | 100 |
| 5. | Zw. Farmaceutów | 480 | 492 | 12 | 400 |
| 6. | Zw. Pr. H., P. i B. | 2.200 | 2.200 | — | 721 |
| 7. | Zw. Kobiet Polsk. | 200 | 200 | — | 200 |
| 8. | Zw. Majstrów Fabr. | 350 | 368 | 18 | 138 |
| 9. | Zw. Muzyków | 300 | 150 | —150 | 150 |
| 10. | Zw. Prac. Meljor. | 105 | 150 | 45 | 105 |
| 11. | Zw. Prac. Ubezp. | 525 | 600 | 75 | 525 |
| 12. | Synd. Dzien. Warsz. | 180 | 180 | — | 180 |
| 13. | Zw. In. Ubez. Społ. | — | 200 | — | 200 |
| 14. | Zw. Dekląr. Celnych | — | 200 | — | 200 |
| 15. | Zw. Leśników | — | 279 | 113 | 250 |
| | Razem | | 8.001 | 1.103—150 | 4.994 |

Z powyższego zestawienia wynika, że stan liczebny organizacyj zrzeszonych w R. O. wzrósł przeciętnie o ca 15%. Jednocześnie stan liczebny R. O. wzrósł w roku sprawozdawczym

z 5. 266 do 8.001. Na ogólną ilość członków, zarejestrowanych w org. zrzeszonych, związki opłacają składki członkowskie do R. O. od cyfry 4.994 czyli ca 60% posiadanej liczby członków. Zaległości z tytułu składek osiągnęły rekordową cyfrę — ok. rocznej zaległości.

## ORGANIZACJA RADY I WŁADZ RADY.

Na czele R O. stało Prezydjum, złożone z 9-ciu osób, wyłonione na posiedzeniu w dniu 7.XI.1929 r. w składzie: kol. Herburt-Heybowicz-prezes, kol. K. Sieciński, J. Baryłło—viceprezesi, S. Gacki—sekretarz generalny, T. Fijka — skarbnik, T. Ordoński, Fujarski, Berggrün i Golde — członkowie Prezydjum.

## REALIZACJA USTAWADAWSTWA PRACY

Omawiany okres sprawozdawczy nie zaznaczył się szczególnym postępem w dziedzinie ustawodawstwa pracy.

Znaczne wysiłki skierowane były w kierunku powiększenia liczby Sądów Pracy w Warszawie. Kontynuując interwencje u dyr. Klotta, które miały miejsce w ub. kadencji, Prezydjum w bież. kadencji przyjęte było dwukrotnie przez min. Cara, oraz viceministra Sieczkowskiego. W obu wypadkach złożone zostały memorjały, żądające utworzenia dodatkowo dwóch Sądów Pracy na terenie Warszawy i otrzymano zapewnienie zrealizowania tego postulatu w r. 1931. Nie poprzestając na tem, Prezydjum złożyło w m-cu październiku memorjał na ręce prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, żądający powiększenia liczby cędziów w Sądach Pracy. W odpowiedzi na ten ostatni memorjał, prezes Sądu Okręgowego zawiadomił R. O. 4.XI, iż III-ci Sąd Pracy utworzony będzie 15 stycznia 1931 r. Istotnie odnośne rozporządzenie ukazało się w Nr. 76 Dziennika dnia również dodatkowe życzenie R. O., aby nowy Sąd Pracy odciążył obecny Sąd Warszawa-Południe, na terenie którego znajduje się większość przedsiębiorstw, zatrudniających pracowników umysłowych. Niezbędną jest dalsza interwencja co do wykonania omawianego rozporządzenia w pewnych szczegółach, nienadających się do omówienia na tem miejscu. Wszystkim powyższym interwencjom towarzyszyła energiczna akcja na łamach prasy stołecznej.

## KOMISJA KOSZTÓW UTRZYMANIA

Przedstawicielem R. O. w Komisji do Ustalania Wzrostu Kosztów Utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym był kol. Horburt-Heybowicz. Komisja, która szczególnie w okresie dewaluacji i gwałtownego wzrostu drożyzny, spełniała pożyteczne zadanie, stała się w ostatnim czasie przedmiotem krytyki ze strony organizacyj robotniczych. Zdaniem tych organizacyj, obliczenia Komisji nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy, a przedewszystkiem zamało uwzględnia się pozycje żywnościowe. Konflikt zaostrzył się, gdy przedstawiono Komisji do aprobaty znaczną zniżkę kosztów utrzymania. W rezultacie organizacje robotnicze złożyły protest i opuściły posiedzenie. Obecny na tem posiedzeniu, jako zastępca, kol. Gacki, nie uważał za możliwe reprezentować całą grupę pracowniczą i również posiedzenie opuścił. Sprawa została przedstawiona na posiedzeniu R. O. w dn. 27.VI rb., jednak, mimo obszernej dyskusji, nie powzięto stanowczej decyzji. Wobec tego, przedstawiciel R. O. brał udział w następnych posiedzeniach Komisji, wstrzymując się jednak od głosu w wypadku ustalania zniżki kosztów utrzymania.

Odnośnie sposobu obliczania złożony został przez Prezydjum memorjał, który wskazując na nieścisłość obliczeń Komisji w stosunku do pracowników umysłowych, zakończony został dwoma wnioskami: 1) opracowanie odrębnego budżetu rodziny pracownika umysłowego, 2) uznanie obecnych notowań za niemiarodajne w stosunku do pracowników umysłowych, aż do ustalenia odrębnego budżetu.

Memorjał powyższy nie został do tej chwili przez Komisję rozpatrzony, odniósł już jednak pewien skutek, gdyż Główny Urząd Statystyczny przystąpił konkretnie do opracowania płac pewnej grupy pracowniczej, mianowicie pracowników bankowych i ubezpieczeniowych

W tym celu nałożono na instytucje bankowe i ubezpieczeniowe obowiązek wypełnienia odpowiedniej ankiety Gł Urz. Stat., która posłuży następnie do opracowania budżetu miesięcznego. Prace w tym kierunku będą prawdopodobnie ukończone na jesieni r. b.

## ZAGADNIENIE BUDOWLANO-MIESZKANIOWE.

Zagadnieniem budowlano-mieszkaniowem zajmowała się Rada na szeregu posiedzeń. W szczególności została dokładnie rozważona akcja budowlano-mieszkaniowa, przedsięwzięta przez Zakłady Ubezpieczeń Długoterminowych. Obszerny referat w tej sprawie wygłosił na posiedzeniu Rady w dn. 6 kwietnia rb. członek Komisji Organizacyjnej Z. U. P. U., viceprezes C. O., kol. Leśniewski. W wyniku szczegółowej dyskusji powzięto następującą uchwałę:

„W związku z zapoczątkowaniem przez Zakłady Ubezpieczenia Długoterminowego akcji budowlano-mieszkaniowej, Rada Okręgowa stwierdza, że omawiana akcja winna być oparta na następujących zasadch:

1) przez normlizację budownictwa dążyć do jaknajwydatniejszego obniżenia kosztów budowy, a co zatem idzie, czynszu, tak, aby nie przekroczył on kwoty 35 zł. od izby miesięcznie, co stanowi obecnie najwyższą granicę zdolności płatniczej pracownika umysłowego;

2) typy mieszkań w domach czynszowych uwzględniać winny mieszkania 4-ro izbowe (z kuchnią), jako odpowiadające normalnym potrzebom rodziny pracowniczej i gwarantujące rentowność domów czynszowych na przyszłość;

3) w domach czynszowych, pobudowanych przez Z U. P. U., winny znaleźć pomieszczenie najmniej uposażeni ubezpieczeni pracownicy umysłowi;

4) najodpowiedniejszym terenem pod budowę jest południowa część Warszawy, względnie Praga w kierunku Grochowa.

Jednocześnie Rada Okręgowa wskazuje na potrzebę finansowania przez Z. U. P. U. Spółdzielni Mieszk., niezależnie od akcji ogólnej z tem, że kredyty będą otrzymywać jedynie spółdzielnie o niewątpliwym charakterze społecznym i skupiające w większości ubezpieczonych pracowników umysłowych, przyczem kontrola nad wykonaniem tych zasad winna być powierzona specjalnemu organowi wyłonionemu przez Zakłady Ubezpieczenia Długoterminowego i organizacje pracownicze".

Uchwała niniejsza została zakomunikowana prezesowi Zakładów Ubezpieczeń, oraz Komitetowi Wykonawczemu C. O.

Niezależnie od powyższego Rada przez cały okres sprawozdawczy roztaczała skuteczną opiekę nad Warszawską Spółdzielnią Mieszk. Pracowników Umysłowych, powstałą z inicjatywy Rady. Prezydjum interwenjowało wielokrotnie w Z. U. P. U. i Komitecie Wykonawczym C. O. na rzecz Spółdzielni. Na posiedzeniu plenarnem w dn. 23 maja rb. szczegółowe sprawozdanie z działalności Spółdzielni zdał jej przedstawiciel kol. Rymkiewicz. W wykonaniu uchwał Rady, Prezydjum interwenjowało raz jeszcze u władz C. O., co tym razem doprowadziło do wspólnej konferencji C. O., Spółdzielni i R. O. Akcja została uwieńczona pomyślnym rezultatem i Spółdzielnia otrzymała w miesiącu sierpniu r. ub. pół miljona kredytu i przystąpiła na jesieni do budowy pierwszego domu mieszkalnego.